

## JAN CZOGAŁA

ur. 1938; Katowice



Miejsce i czas wydarzeń	Świdnik, PRL
Słowa kluczowe	Świdnik, PRL, WSK Świdnik, praca w WSK Świdnik, praca na stanowisku dyrektora, wyjazdy zagraniczne, projekty śmigłowców

### Wyjazdy zagraniczne i projekty śmigłowców

Zostałem tym dyrektorem Ośrodka Badawczo-Rozwojowego i w te pędy przystąpiliśmy do pewnych projektów. Opracowałem cały program dla Zjednoczenia. Poprosiłem jednak przed tym o wyjazd, bo miałem kilka lat w mundurze, no to człowiek nie miał dostępu do wyjazdów zagranicznych. Już jak byłem urlopowany, poprosiłem o wyjazd, taki bym powiedział zapoznawczy, umożliwiający mi zapoznanie się z przemysłem zagranicznym. No i chętnie na to przystano ze względu na to, że koncepcja, którą przedstawiłem, była bardzo taka roztropna. Przedstawiłem projekt małego śmigłowca, średniego śmigłowca i dużego śmigłowca. Umożliwiono mi wyjazd poprzez taką spółkę Meleks do Stanów. Byłem praktycznie trzy tygodnie w Stanach. Zwiedziłem zakłady Sikorskiego, Boeinga, Donalda, produkował samoloty pasażerskie, Hughesa. No, mnóstwo tych zakładów udało mi się zwiedzić. Spotkałem się z synem Sikorskiego, Igorem, który zresztą, notabene, w tej chwili śmigłowce produkuje w Mielcu. Z bardzo szanowanym człowiekiem, Piaseckim, który pracował później już dla Boeinga. Pierwszy konstruktor śmigłowców, razem z Sikorskim, starszy pan. Bardzo nam wiele pomógł, zapoznał z wieloma ludźmi. Ten wyjazd był dla mnie bardzo istotny, bo poznałem wiele ludzi, którzy później nam wiele pomogli przy konstrukcji śmigłowca Sokół. No i po tym wyjeździe integracyjnym, tak może bym powiedział, zapoznawczym, stworzyłem projekt właśnie w organizacji śmigłowca. Bo to chodzi o to, żeby coś najszybciej zrobić. Czyli nie Mi-2M, a wtedy powstał projekt Kani, czyli nie coś większego na tym samym napędzie, a odwrotnie, lepszy napęd w tej samej konstrukcji. Czyli jakby do syrenki dołożyć silnik mercedesa dobrego. I ta Kania bardzo szybko powstała. Oczywiście to były silniki amerykańskie. Właśnie, notabene, bardzo nam pomagali Amerykanie wtedy. Zostałem zapoznany z takim panami z Detroit Diesel Allison, to była agenda General Motors. Ci panowie często u nas przebywali. Ja później bardzo często bywałem w Stanach u nich. Zresztą były takie konwencje śmigłowcowe co rok, w których uczestniczyliśmy, w

wystawach tych śmigłowcowych. No, zapoznałem się nawet z szefem całego General Motors na takiej jednej audycji. No i oni nam wtedy podarowali dwa silniki Detroit Diesel Allison, które służyły jako jednostki napędowe do śmigłowca Kania. Później go powszechnie używała milicja nasza. I to była pierwsza modernizacja, bym powiedział, śmigłowca z silnikami zachodnimi, z elektroniką amerykańską. Zmniejszyło się znacznie ciężar tego śmigłowca, zwiększyło się napęd, bo mniejsze zużycie paliwa, moc silników mniej więcej ta sama, ale mniejsze zużycie paliwa. I osiągi tego śmigłowca się znacznie poprawiły.

No i to był taki pierwszy moment, który mi utkwiał w pamięci, bo w OBR-ze pracowało w tym czasie ponad ośmiuset ludzi. Wywalczyłem dla tych ludzi bardzo dobre płace i muszę powiedzieć tak, że jak zostałem dyrektorem OBR-u, w Ośrodku Badawczo-Rozwojowym nie było ani jednego kalkulatora, ani jednej maszyny liczącej elektronicznej, jedna Odra była instalowana w zakładzie do księgowości. Jak dziś pamiętam, to mi utkwilo w pamięci, były jeszcze takie liczydła, się przesuwalo kulki. I myśmy w takich warunkach technicznych podjęli się takiego zadania, jak modernizacja tego śmigłowca. I później projekt Sokoła, bo to był też opracowany po tych wizytach w Ameryce. Później jeszcze byłem w Niemczech, [w zakładzie] Meserszmitta, w Airbusie, Augustie, która teraz zakład kupiła, zwiedzałem tę Augustę w [19]76 roku z dyrektorem Zjednoczenia, chcieliśmy nawiązać współpracę. No, szukaliśmy tych kontaktów, współpracy, mimo że byliśmy w obozie komunistycznym. Muszę powiedzieć, że te trendy współpracy takiej dało się już wyczuwać, bo wiedziano, że jedyną możliwością wyrwania państw z kręgu tych [komunistycznych] jest współpraca. To już rozumiano wtedy na Zachodzie po prostu, że żadna wojna nic nie da, [tylko] współpraca. No i w tym czasie poza Kanią powstała koncepcja tego projektu Sokoła, no i koncepcja tego małego śmigłowca czteroosobowego, notabene, taki jeden żeśmy kupili prototyp w Ameryce, taki maleńki Hughesek tutaj latał, Hughes, z tym że myśmy taki większy zaprojektowali, typu Bell 204. Inżynier Trębacz, dzisiaj już ponad dziewięćdziesiąt lat [ma], starszy pan, był głównym konstruktorem.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2014-01-22, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Justyna Molik
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"